

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odrośnieniem i przesyłką pocztową 22. 4 gr. 00, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 35 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.  
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

## Pakt czterech nie zastąpi Ligi Narodów

LONDYŃ (Pat). W notatce, której źródłem jest niewątpliwie Foreign Office, — korespondent dyplomatyczny donosi: W czwartek powzięta została przez rządy brytyjski, francuski i włoski decyzja o pierworzędnym znaczeniu dyplomatycznym. Decyzja ta polega na tem, że „pakt czterech” nie będzie wykorzystany jako instrument alternatywny zamiast Ligi Narodów dla omówienia zagadnień, wynikających

z zapowiedzi Niemiec wycofania się z Ligi Narodów. Taktyczne wnioski tej decyzji są jasne: Niemcy pozostają jeszcze w ciągu 2 lat członkiem Ligi i o ile zechcą mogą każdej chwili w tym okresie przystąpić do konferencji rozbrojeniowej i wycofać wypowiedzenie swego członkostwa z Ligi. Ambasador włoski nie wysunął żadnych zastrzeżeń co do udziału Włoch w tej decyzji.

## Posiedzenie francuskiej Izby Deputowanych

PARYŻ (Pat). Dzisiaj o godz. 15 nastąpiło otwarcie posiedzenia Izby Deputowanych. W kuluarach panowało wielkie ożywienie. Trybuna dziennikarskie i dla publiczności w ogólnych zarysach przedstawiając w ogólnych zarysach modyfikacje, jakie komisja propo- nuje wprowadzić do projektu rządowego i wzywa Izbę, by przyjęła projekt z poprawkami komisji.

Minister Bonnet w godzinnej mowie wykazuje konieczność przeprowadzenia jaknajdalej idących oszczędności w związku z sytuacją finansową i ekonomiczną kraju.

## Rokowania w sprawie polsko-sowieckiej konwencji lotniczej

MOSKWA Pat. Dzisiaj o godzinie 17 m. 45 wylądował na lotnisku moskiewskim udekorowanym flagami polskimi i sowieckimi trójmotorowy samolot polski, na którym przybył dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego w ministerstwie komunikacji, pułk. Filipowicz, zastępca jego kapitan Piątkowski oraz dyrektor Towarzystwa „Lot”,

major Makowski. Przybyłych powitali na lotnisku przedstawiciele lotnictwa sowieckiego. Kierownicy polskiego lotnictwa cywilnego przybyli na rokowania w sprawie zawarcia konwencji lotniczej między Polską a Z. S. R. R. oraz otwarcie stałej polsko-sowieckiej linii komunikacyjnej Warszawa—Moskwa.

## Wizyta floty sowieckiej we Włoszech

MOSKWA (Pat.) Eskadra floty sowieckiej odpłynęła dzisiaj ze Stambułu, udając się do Włoch celem rewizytowania włoskich łodzi podwodnych, które na wiosnę r. b. odwiedziły porty czarnomorskie.

## Walka z komunizmem w hitlerowskich Niemczech

ESSEN. Pat. W Gelsenkirchen w Westfalii policja aresztowała 30 komunistów przychwyconych na rozdawaniu ulotek. Wszyscy odpowiadają przed sądem za zdradę

stanu. W Essen policja dokonała rewizji w dzielnicy robotniczej, konfiskując broń, amunicję oraz bibułę komunistyczną.

## Zmiany w ustawie uposażeniowej

Wkrótce ma ukazać się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniający ustawę o uposażeniu urzędników państw. Wprowadzenie tych zmian faktycznie spowoduje zmniejszenie zarobków znacznej części urzędników. Ilość stopni służbowych zmniejszona będzie z 14 do 12. Obok tego zniesione będą szczeble, przy czym wszyscy urzędnicy, zaliczeni do danego stopnia służbowego, otrzymywać będą uposażenie według szczebla B, t. j. uposażenie urzędnika żonatego z jednym dzieckiem. Wynika stąd, że urzędnicy kawalerowie mogą nieco zyskać, zaś żona z dwójkiem i więcej dzieci, stracić. Najmniejsze uposażenie wynosić ma 190 zł. miesięcznie, najwyższe 3.000. Poza tem przewidziano być mają dodatki służbowe: dla naczelników 250 zł. miesięcznie, dla starostów 200 zł. miesięcznie, dla kierowników działu i zastępców

starostów do 100 zł. miesięcznie, dla referentów 25 zł. miesięcznie. Dla niższych urzędników, wykonujących samodzielnie i odpowiedzialnie pracę, dodatek funkcyjny wynosić będzie 15 zł. miesięcznie. Pracownicy etatowi nie będą opłacać podatku dochodowego i składki emerytalnej, a to w celu uproszczenia rachunkowości. Oczywiście nominalna wysokość ich zarobku zostanie przy tej zmianie odpowiednio zredukowana. Pracownicy oberczeni bardzo liczną rodziną mogą prosić odpowiedzialnego ministra o przyznanie im dodatku rodzinnego. Kredyty na ten cel będą jednak stosunkowo niewielkie. System obliczania płac według punktów ma być zniesiony. Zmiany w ustawie uposażeniowej będą zastosowane począwszy od dnia 1 lutego 1934 roku.

## Znowu zabójstwa w Małopolsce Wschodniej

W Jakimierzach dokonano w nocy zamachu rewolwerowego na rajowego Andrzejka, strzelając doń przez okno. Policja przeprowadziła liczne rewizje w jedenastu wsiach powiatu rudzkiego oraz w dwóch gminach powiatu samborskiego: Wołoszczy i Siekierowicach. W tych ostatnich miejscowościach już po dokonanych rewizjach sabotażystów zdemolowali budynek szkoły. Sta- rosta samborski polecił wystawianie

wart nocnych we wszystkich gminach przed szkołami i budynkami gminnymi. W Zborowie zastrzelono sekretarza gminy Kordubińce, Jana Dukańskiego, również przez okno w chwili, gdy kładł się spać.

W Horodówicach, w Baranich Przetokach, w Bobajatinie bojownicy „ukraińscy” zniszczyli emblematy państwowe na budynkach publicznych. Podobne wypadki miały miejsce w Śniatynie oraz w Cieleżu.

## ZEBRANIE INFORMACYJNE

### Młodzieży Wszchepolskiej

odbędzie się we WTOREK 24 b. m. o godz. 18

W SALI ŚNIADECKICH

Zebrańie zagal Kurator Kota M. W. prof. dr. WACŁAW KOMARNICKI poczem kol. Jerzy PRZYŁUSKI wygłosi referat p. t.: „ŻYCIE AKADEMICKIE”.

Po referacie — dyskusja.

## ŻYCIE KATOLICKIE.

### „Fantastyczne głupstwa”

MIASTO WATYKANSKIE, 21. X (KAP). Pod takim tytułem „Observatore Romano” umieszcza następujące oświadczenie: „Mimo wyraźnego i kategorięznego dementi, w pewnych dziennikach — a nawet w mniej lub więcej wiarogodnych agencjach prasowych — umieszczane są nadal wiadomości o rzekomych rozmowach jeżeli już nie o rokowaniach, między Stolicą Apostolską i sowieciami. Sądzymy że byłby wreszcie czas położyć kres tym skończonym głupstwom, które nie mając nic innego za podstawę, jak tylko fantastyczne i absurdalne domysły”.

Trudno o bardziej stanowcze i energiczne sprostowanie; to też przy puszczamy, że przekreśli ono ostatecznie plotkę o stosunkach między Watykanem i sowieciami, na której rozpowszechnianiu zależy widocznie pewnym odłamom prasy światowej.

### Międzynarodowy konkurs na obraz Matki Boskiej

RZYM. (KAP). Stowarzyszenie artystów „Lyceum” we Florencji ogłosiło międzynarodowy konkurs dla malarzy i grafików na obraz i posąg Najświętszej Marii Panny. Przystane dzieła sztuki zostaną w grudniu wystawione we Florencji, a najlepsze z nich będą odznaczone nagrodami.

### Aresztowanie księdza katolickiego w Bawarii

BERLIN. (KAP). Według doniesienia „Vossische Zeitung” w Stappenbach w Bawarii aresztowany został ks. Schreffer za to, że zabraniał dzieciom swojej parafii wstępować do organizacji młodzieży hitlerowskiej i że oddziaływał w tym duchu na rodziców.

## Referent żydowski w M. O. i W. R.

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi: „Jak nas informują, rozważana jest obecnie sprawa obsadzenia stanowiska referenta dla spraw żydowskich w Ministerstwie Oświaty i W. R.

Jednym z poważnych kandydatów na to stanowisko jest znany u-

czony żydowski dr. Mateusz Mieses. Wiadomość o kandydaturze dr. M. Miesesa spotkała się z dużym uznaniem wśród szerszych warstw społeczeństwa żydowskiego.

Jak wiadomo, po dymisji p. J. dalberga, stanowisko referenta dla spraw żydowskich objął wyższy urzędnik ministerstwa, chrześcijanin”.

## ZW. AKAD. „MŁODZIEŻ WSZCHPOLSKA”

### ODEZWA

Koleżanki i Koledzy! Ciężkie chmury zawisły nad naszą Ojczyzną. Powszechne bezrobocie, nędza szerokich mas ludności, upadek przemysłu, handlu i rolnictwa — oto najbardziej charakterystyczne znamiona obecnego okresu. Jednocześnie ze zdumieniem widzimy, że w nasz organizm narodowy wessał się 4-o milionowy, obcy nam rasą, religią i kulturą żywiol.

W Polsce zapanował chaos myśli, pojęć i idei, z którego może wyprowadzić ją jedynie wielka, powszechna idea, jaką jest nacjonalizm. Stary świat wali się w gruzy. Ustrój wielko-kapitalistyczny zbankrutował. Zbankrutowały też wraz z nim zmurszałe idee marksowskie i hasła demoliberalne, ugruntowane na panowaniu międzynarodowego żydostwa i masonerii.

Dzisiaj wszystkie narody ożywia jedna, potężna idea, źródło swe czerpiąca z nacjonalizmu. Nacjonalizm — to świt lepszego jutra. Nacjonalizm — to żywiolowy odruch podupadłych społeczeństw, dążących do narodowego odrodzenia. Na nim ledynie oprze się przyszły ustrój państwa, polegający na hierarchicznym zorganizowaniu Narodu.

Koleżanki i Koledzy! Dość mamy nędzy, upokorzeń i zawodów. Przeżywamy wielki wstrząs moralny, z którego musimy zwycięsko wyjść, my — młodzież, przyszłość Narodu. Stajemy do walki nieubłaganej ze złem, panoszącym się w naszym kraju. Walczymy o polską myśl niezależną, polską kulturę i polską twórczość. Odzyskałiśmy, niekupaioną tysiącami krwawych ofiar niepodległość zewnętrzną [naszej Ojczyzny,

Wypowiadamy więc walkę wszystkim tym, co pragną oddać nasze państwo w zupełną zależność od żydów. W imię naszych świętych, narodowych ideałów idziemy w życie z okrzykiem „Niech żyje Wielka Polska!”.

Koledzy — Młodzi Narodowcy! Pracą i wspólnym, zbiorowym wysiłkiem wyrwać musimy sobie należne nam w Ojczyźnie miejsce, by przybliżyć tę historyczną chwilę, która nam da potężną Polskę, a Narodowi polskiemu stanowisko gospodarza. Jesteśmy tem przelomem pokoleniem, które położy podwaliny pod przyszły ustrój państwa. Stworzyliśmy potężny ruch młodych, pojawiający się na tle wczułego w rytm dziejów poglądu na świat. Na nim opiera się idea narodowa, będąca kamieniem węgielnym nowego układu politycznego w przyszłej Polsce. Czuwajcie nad tem Koledzy i wysoko nieście sztańdar narodowy, bo ten tylko jest sztańdarem walczących o słoneczną przyszłość naszej Ojczyzny.

Wy, młodzież akademicka, przyszła elita społeczeństwa, zagrożona w swoim bycie przez naskakujące ze wszystkich stron żydostwo, przede wszystkim jesteście powołani do walki o sprawiedliwość społeczną, ład i porządek moralny w kraju, niezależny byt materialny wszystkich obywateli. Naszem naczelnym hasłem, z którym idziemy z otuchą w życie, jest dobro Narodu Polskiego.

Koło wileńskie.

## Zebranie Informacyjne,

na którym szerzej omówimy nasze cele i programy, odbędzie się 24-X. b. r. w sali Śniadeckich o godz. 18.

## UROCZYSTOŚĆ POSWIECENIA SZTANDARU KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA POLEK

Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia nowego sztandaru Katolickiego Stowarzyszenia Polek parafii Wszystkich Świętych. Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych, które celebrował w asyście duchowieństwa J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jałbrzykowski. Na Mszę św. przybyły delegacje Stowarzyszeń Akcji Katolickiej z innych parafii i władze Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, z dyrektorem tegoż Instytutu ks. Franciszkiem Kafarskim na czele. Kocioł był zapalony przez wiernych

Po odprawieniu Mszy św. Arcypasterz dokonał aktu poświęcenia nowego sztandaru i wygłosił odczyt o liczności, podniósł kazanie. Przemówienie Arcypasterza oparte było na Ewangelji św., a główną jego myślą przewodnią uzdrowienie moralne społeczeństwa naszego. Bezpośrednio po Mszy św. udano się do Ogniska parafialnego, gdzie nastąpiło uroczyste wbijanie gwóźdźi w drzewce nowoposwieconego sztandaru. Pierwszy gwóźdź wbił J. E. Arcybiskup-Metropolita.

Z okazji poświęcenia sztandaru odbyła się wczorajem w sali Ogniska akademія okolicznościowa. Wstępne przemówienie wygłosił ks. proboszcz Longin, poczem zabrała głos p. Lewińska, która wygłosiła dłuższy referat na tematy organizacyjne.

Akademję zakończył obszerny dział wokalny. Katolickie Stowarzyszenie Polek parafii Wszystkich Świętych jest jednym z najbardziej pracowitych tego rodzaju organizacji na terenie Wilna. Powstało ono w r. 1928 z inicjatywy ks. proboszcza Longina i dzięki jego staraniom i zabiegom. W ciągu swej kilkuletniej działalności K. S. P. musiało walczyć z wieloma trudnościami, które krepowywały jego rozwój. Wszystkie trudności zostały pokonane i organizacja wkroczyła na drogę pomyślnego rozwoju, licząc obecnie przeszło 50 członkiń, intensywnie pracujących.

Działalność stowarzyszenia polega głównie na szerzeniu oświaty wśród ludu. Przedewszystkiem rozpowszechnia się czytelnictwo książek i pism dobrych. W tym celu stowarzyszenie założyło biblioteczkę parafialną, z której korzystają mieszkańcy parafii.

Działalność tej niezmiernie pozytywnej organizacji była skrzępana brakiem odpowiednich środków. Dlatego też dopiero teraz, po upływie kilku lat od założenia, stowarzyszenie ufundowało sobie sztandar.

m. r. s.

## Powrót na judaizm.

Żydowski dziennik „5-ta rano” podaje następującą informację: „Wielkie wrażenie wśród adwokatów — wychrzłów wywołały ostatnie, zamieszczone w „Gazecie Warszawskiej” „listy” adwokatów-żydów.

Na listach tych umieszczono adwokatów wychrzłów lub adwokatów-żydów, których z żydostwem już dawno nie łączy. O wrażeniu, jakie wywołały „listy” te, świadczyć może fakt, że 6-ciu adwokatów-wychrzłów wróciło z powrotem na łono judaizmu.

Wyjechali oni do Krakowa i Gdańska, gdzie załatwili niezbędne formalności, związane z powrotem na judaizm.”

„Gaz. Warsz.” uważa fakt powyższy podany za objaw pożądany. Linja demarkacyjna pomiędzy społeczeństwem polskim a żydowskim winna być wyraźna.

## ZA CO ICH ARESZTOWANO?

Donosiliśmy już o aresztowaniu 8 członków b. zarządu Gminy żydowskiej w Radomiu.

Aresztowania dokonano pod zarzutem fałszowania dokumentów i przywłaszczenia na urządzie w Gminie.

## Zjazd T. S. L. w Tarnopolu.

Zakończony przed paru dniami zjazd w Tarnopolu opanowany przez sanację, przy pomocy głosów urzędniczych, steryl i zasłużonej organizacji oświatowej w Małopolsce — Towarzystwa Szkoły Ludowej, nie odbył się bez przykrych zgryźłów. Już podczas wniosków o wysłanie depesz holdowniczych, przyszło do ostrego starcia na sali.

W ostatnim dniu obrad, który z delegatów sanacyjnych postawił wniosek o wykluczenie z sali osób, które protestowały przeciwko depeszom. Po nacechowanym ogromną nienawiścią do opozycji przemówieniu posłanki B. B., Jaworskiej, część delegatów, na znak protestu, manifestacyjnie opuściła zjazd.

Podczas obrad na sali znajdowały się zorganizowane bojówki które nie dopuściły do poważniejszego tonu obrad, bijąc brawo, lub gwizdząc.

## Wybory w Stronnictwie Ludowym

Na posiedzeniu Klubu Ludowego prezesem wybrano Michała Rogę, a wiceprezesami: posłów Madejczyka i Walerona.

## Zniesienie województwa tarnopolskiego

W Tarnopolu rozszły się pogłoski o zamierzonym przez władze centralne zniesieniu tamtejszego województwa.

Z tego powodu odbyło się zebranie zainteresowanych czynników, które uchwaliło rezolucję, domagającą się utrzymania województwa tarnopolskiego i postanowiło wysłać osobną delegację do Warszawy, aby interweniować u władz centralnych.

## Pułk. Kapelner-Kaplicki — ministrem?

W Krakowie rozszły się pogłoski, że prezydent Krakowa, pułk. Kapelner-Kaplicki ma być mianowany ministrem opieki społecznej.

## Kto wygrał na loterii?

W trzecim dniu ciągnięcia, 1-ej klasy 28-ej polskiej loterii państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

Po 1.000 zł. — 16289 168823, po 500 zł. — 77462 96085 161399, po 400 zł. — 10113 15661 21235 21710 34015 53690 59595 72009 91998 95787 138202 142162 153006, po 200 zł. — 13062 15375 21628 38894 45004 45399 54842 68972 83072 95421 120584, po 100 zł. — 2957 3245 6865 8237 9996 13052 14642 15417 22692 23068 25649 29309 30896 31885 45282 51490 60632 61271 70540 73736 75052 57254 76390 76541 89961 95982 99450 99864 114241 117104 120482 120624 120933 123414 130138 130322 134532 135711 140989 142544 147025 147373 158153 164678.

Ciągnięcie popołudniowe. Po 10.000 zł. — 45733 100646, po 5.000 zł. — 131672 153957, po 2.000 zł. — 23631 94658, po 1.000 zł. — 59190 124692, po 500 zł. — 38554 64402, po 200 zł. — 868 28173 28200 48933 51389 61459 89053 102296 112575 128257 156154 157564, po 100 zł. — 18420 65072 77122 111740 124764 128466 129492 144596 149607, po 50 zł. — 7999 9411 15418 16647 18311 29809 30462 36991 38895 39253 44280 46308 50373 51616 54541 55136 79017 79524 82277 83153 94801 96407 99225 100625 117398 118694 125845 127402 128029 140162 152276 157334 164189 166260.

# R U C H M Ł O D Y C H.

Kierownictwo Redakcji: Sławomir Sokołowski.  
Redakcja urządza w piątki godz. 19—20 w lokalu „Dziennika Wileńskiego” Mostowa 1.

## Nacjonalizm w skrócie.

Od kilku lat świat cały a wraz z nim i Polska przeżywa kryzys.

Dla wielu, dla tych wszystkich, co nie chcą lub nie umieją dostrzec istoty zjawiska, jest to tylko katalizm gospodarczy, kurczenie się dochodów, konieczność ograniczenia wydatków, niezaspokojone potrzeby. Niektórzy jeszcze wierzą, że za rok czy dwa wszystko wróci do dawnych norm i życie znów popłynie jak ongiś w dostatkach i dosyć. Lecz brutalna prawda zbyt jaskrawo, zbyt silnie bije w oczy, większość już rozumiała, że dawne czasy minęły niepowrotnie.

Tę prawdę, tak prostą, a dla wielu tak niemłą, wprost katastrofalną, już od szeregu lat rzucał w świat Dmowski, twórca polskiego nacjonalizmu, i głosi ją po dziś dzień.

Jednak obecny kryzys to nie tylko załamanie się dotychczasowego ustroju ekonomicznego, to nie tylko ruina międzynarodowej gospodarki wielokapitałowej ale również bankructwo wielkiego blufu politycznego, zwanego demoliberalizmem. Ustrój gospodarczy i ustrój polityczny są zbyt ściśle ze sobą związane; gdy się jeden wali, drugi również nie umie i nie może się ostać.

Zydotwo, które zawsze było, jest i będzie międzynarodowe, oraz jego pomocnicza organizacja międzynarodowa-masoneria pracowały od szeregu stuleci nad tem, aby narodom naruci taki ustrój, w którym władza należy do posiadaczy kapitałów. Francuska rewolucja uwięziła te wysiłki i XIX wiek był wiekiem panowania demoliberalizmu i wielkiego kapitału. Narody krwały w wojnach, prowadzonych o naftę, złoto, czy rąk zbytu, w wojnach wypowiedzianych na rozkaz bankierów. W demokratycznych państwach lud uchwałę te prawa, które sugerowały mu suto opłacane gazety i niemniej dobrze upłacani agitatorzy. Zdawało się, że rządy ludu, lecz rządziły banki i tajne loże masoniów. Zbyt dobrze wiadome jest, do jakiej rasy należą bankierzy świata i kto stoi u szczytów masonerii. Zydotwo panowało nad światem.

Największą zbrodnią, jaką popełniła masoneria dochodząc do władzy, było morderstwo popełnione na państwo Polskie. Rozbiory Polski potrzebne były przedewszystkiem dla odwrócenia uwagi morderców od dokonywującej się w Francji rewolucji. Narodziny nowoczesnej demokracji my Polacy przypieczętaliśmy utratą niepodległości. Rozczwartowanie żywej Polski zemiczyło się na międzynarodowych siłach. Państwo polskie przestało istnieć, naród pozostał. Bohaterskie walki o niepodległość naszych przodków i pradziadów głosnym echem odbiły się w piersiach uciśnionych narodów. Zrodził się nowoczesny nacjonalizm.

Świadomość narodowa Włochów, Belgii, Węgrów, narodów bałkańskich, to owoc rozbiorów Polski i walk polskiego narodu. Cały wiek XIX to walka nacjonalizmu z prądami międzynarodowymi, uciśnione narody kolejno odzyskiwały niepodległość. Aby osłabić potężny prąd nacjonalistyczny, rzuciła wówczas międzynarodowa mafia hasło walki klas. Tak jak w ustroju liberalno-demokratycznym rządzą bankierzy, w socjalistycznym międzynarodowkach żydzi mają głos decydujący. Zydotwo gra na dwie karty, albo światem będzie rządziła żydowska międzynarodówka kapitalistyczna, albo żydowska międzynarodówka socjalistyczna.

Nacjonalizm okazał się silniejszy. Rachuby obu międzynarodówek zawodły. Wojna Europejska, zamiast dać nowe rynki zbytu i nowe tereny naftowe państwom wielokapitałistycznym, dała niepodległość Polsce i innym uciśnionym narodom. Rewolucje komunistyczne zawiodły. Jedyna skuteczna w Rosji, zamiast komunistycznej międzynarodówki, dała czerwony carat; Ukraina, Białoruś, Gruzja, Azerbejdżan itd. rusefikowane w imię „samodzierzawia” przed wojną, po wojnie są rusefikowane w imię kominternu.

Lecz Wielka Wojna, objaw największej głupoty międzynarodówek, w dalszych konsekwencjach zrodziła ostateczną ich ruinę: następuje szereg rewolucji narodowych i załamanie się wielokapitałistycznej gospodarki. Oto obecny kryzys.

Nacjonalizm krzepnie we wszystkich krajach, mimo szalonych wysiłków żydowskiej międzynarodówki czerwonej i żydowskiej międzynarodówki złotej. Załamanie się gospodarcze wytrąca im najsukcesyjniejszą broń z ręki — pieniądze. Jeszcze próbują szantażować czerwonymi terytoriami a la Rosja, jeszcze próbują przekupywać, ale siły ich tonieją z miesiąca na miesiąc.

Jeżeli Wam będą mówili że nacjonalizm jest funkcją zoologiczną, a tylko hasła ogólnoludzkie mają wartość, odpowiedź, że cywilizacja zawsze była wytworem zwartych narodów i państw, że imperjalistyczny Rzym i zaborcza Anglia więcej zasłużyły się na polu cywilizacyjnym od wszystkich międzynarodówek, działających pod płaszczykiem hasel „ogólnoludzkich” i przeciwni-

## O STOSUNKU OGÓŁU MŁODZIEŻY DO BRATNIEJ POMOCY.

„W jedności siła” — oto zasada, na której opierają się wszystkie stowarzyszenia i związki, powołane do osiągnięcia rozmaitych celów, ale zawsze wspólnym wysiłkiem, zbiórową pracą, bo tylko jednostki zgrupowane w jakąś ogólniejszą organizację mogą być pewne, że uzyskają pewne korzyści czy to natury moralnej, czy materialnej, lub zrealizują swoje dążenia. Zasobne w moc swojej organizacji nie potrzebują obawiać się rozmaitych przeszkód i trudności, których pojedynczo, w odosobnieniu nie pokonałyby. Dlatego też na terenie akademickim widzimy tyle organizacji rozmaitego charakteru i treści, jednoczących w sobie ludzi, którzy pragną w środowisku przez się wybranym, pracować dla dobra ogółu swych towarzyszy i własnego.

Nie będę tutaj zastanawiać się nad tem, czy każde stowarzyszenie opiera swe założenie na tych przesłankach, obchodzi mnie jedynie sprawa organizacji ogólnych jednoczących w sobie większość młodzieży studującej. Do takiego właśnie stowarzyszenia, a nas na gruncie wileńskim należy Bratnia Pomoc P. M. A. U. S. B.

O szczegółach jej działalności, pracy, historii pomówię kiedy indziej w całym szeregu artykułów. Dziś jedynie chciałbym się zastanowić nad stosunkiem ogółu studentów do tego stowarzyszenia.

Wiadomą jest rzeczą, że Bratnia Pomoc powołana została do życia, jak i cały szereg jej pokrewnych na terenie wszystkich wyższych uczelni w Polsce, przedewszystkiem do nieniesienia pomocy wszystkim swym członkom jej potrzebującym, pomocy w pierwszym rzędzie materialnej, a następnie i innej natury. Tak więc każdy student, członek Bratniaka, może liczyć w trudnych chwilach swej doli na wsparcie ze strony tej organizacji, a chwil tych niestety w ciągu lat życia akademickiego jest bardzo dużo oczem najlepiej świadczą liczne rzesze kolegów, ubiegających się o pożyczki, stypendja, obiadki ulgowe itp. świadczenia.

Wszyscy ci koledzy idą do „Bratniaka” jak „w dym”, ufni, że prośba ich będzie załatwiona. I rzeczywiście nikomu się niczego nie odmawia, każdemu w granicach możliwości przychodzi z pomocą, bo to jest celem stowarzyszenia.

Zastanówcie się teraz na chwilę koledzy, na czym opiera się instytucja, z której czerpicie tyle korzyści, która nadaje jej bieg życia, dzięki komu sprawnie funkcjonuje i sprawnie spełnia swe zadanie? Niestety, stosunek niektórych odłamów braci akademickiej, traktujących tylko Bratniaka jako „dojną krowę”, którą trzeba jaknajwyżej wyeksploatować mówi mi, że nie wszyscy nad tem pytaniem należy się zastanawiają. Najlepiej o tem świadczy zachowanie się tych kolegów w biurze na Wielkiej. Do członków zarządu, ofiarne pracujących przez cały dzień w duszonym lokalu odnoszą się tacy panowie jak do płatnych (i to dobrze) urzędników, którym z tego tytułu należy wyświadczać impertynencje (sic!). Tacy panowie, uważając widocznie siebie za rentjerów a biuro Bratniej Pom. za kasy wypłacalne, przychodzą po każdą pomoc, jak po święcie sobie należące świadczenie, zwracając się do dyżurnych kolegów jak do opłacanych przez się funkcjonariuszów.

Pominąwszy już formę zachowania się, które nie jest nigdzie dopuszczalne, nawet w stosunku do swoich podwładnych, uderzające jest nastawienie myślowe tej kategorii studentów. Nazwałbym ich ludźmi wiecznymi maltentami, żądającymi wszystkiego od kogós, wzamian za siebie nic nie dając. (O tego rodzaju ludziach pisałem w artykule „Chamstwo dusz” z grudnia 1932 r.). Do nich właśnie pragnę się zwrócić, im wytłumaczyć, co to jest Bratnia Pomoc, co to jest przedewszystkiem samopomoc, pojęta w znaczeniu praktycznym.

Bratniak to nie jedynie kasa pomocowa, to przedewszystkiem or-

ganizacja, opierająca się na wspólnej pracy wszystkich swych członków. Czy przypatrzyliście się dobrze, jak pracują koledzy z zarządu, jak nieraz po całych dniach do późnej nocy śleczą przy biurkach, biegają po urzędach, załatwiają tysiące formalności, pracują na zebraniach? Czy wiecie, jakie nieraz przed nimi piętrzą się trudności, jak z pewnością rzeczami muszą walczyć, a wszystko dla waszego interesu, waszego dobra, dobra ogółu? Czy zastanowiliście się, jaka na nich ciąży odpowiedzialność za każdą pomyłkę, każdą nieostrożność, bo rozporządzają własnością wszystkich swoich kolegów? A pomyśleć, że ci ludzie mają również i swoje własne obowiązki, że te znojne zajęcia muszą łączyć z pracą naukową, w której im się niewolno zaniedbywać.

Wy wpadacie do Bratniaka, załatwiacie swój interes i wychodzicie, spiesząc się do książki. A wasi koledzy pracujący w zarządzie, książkę muszą usuwać na drugi plan, harować cały dzień za stolikiem, grzeć się do was uśmiechać — im nie wolno ze zmęczenia nawet się skrzywić, bo zaraz „trybuni ludu” z terenu akademickiego napiszą w swoich ulotkach, że „dygnitarze bratniaccy” upośledzają ogół swoich kolegów. Jeżeli więc sami nie bierzecie udziału w tej pracy, ułatwiejcie zarządowi, przez kulturalne i rozumne ustosunkowanie się do organizacji, do której należycie, świadcząc o waszej godności akademickiej, waszej dojrzałości myślowej.

Sławomir Sokołowski.

## Kronika organizacyjna

Wzorem lat ubiegłych Zarząd Mł. W. urządził w dniu 24 b. m. o g. 18 w sali Śniadackich zebranie informacyjne. Zapowiada się ono niezwykle interesująco. Przemawiać będzie prof. Komarnicki, który jak zwykle poruszy szereg bardzo aktualnych zagadnień z życia akademickiego, a koledzy prelegenci zwrócą uwagę ogółu młodzieży na obecną ciężką sytuację, w jakiej się my, studenci, znajdujemy i podadzą środki zaradcze tak trudnemu położeniu. Młodzież Wszchpolska zawsze kroczyła po linii twardej pracy dla dobra Ojczyzny, ucząc swych członków, jak mają zaprawić się do ofiarnej pracy społecznej. Na wtorkowej inauguracji nowe roczniki dowiedzą się szczegółowo o jej pracy, programie, metodach i celach, zapoznają się z całokształtem jej działalności, jednym słowem nawiążą bezpośredni kontakt z tak ważnym na terenie naszej uczelni stowarzyszeniem. Wszyscy goście i sympatycy bardzo mile widziani.

## KURS KANDYDACKI „Młodzieży Wszchpolskiej”.

Wobec znacznego napływu kandydatów, kierownictwo kursu kandydackiego zdecydowało się podzielić zgłoszonych na dwie grupy. Krok ten niewątpliwie przyczyni się do podniesienia poziomu wyszkolenia kandydatów. Termin rozpoczęcia tych kursów zostanie podany. Zapisy przyjmuje sekretariat „Młodzieży Wszchpolskiej” od godz. 18—19.

## Posiedzenie prezesów organizacji akademickich.

W dniu 14 października odbyła się 13-tygodniowa konferencja prezesów organizacji akademickich. Przewodniczącym został wybrany p. mgr. Stanisław Zarembo, prezes polskiego biura C. I. E.

Prezesi związków ogólnopolskich złożyli sprawozdania.

Przyjęto do wiadomości ustąpienie dr. J. Wiśniewskiego z prezury O. Z. A. K. N. i objęcie jej przez mgr. Karola Brzoskę.

Następnie przedyskutowano szereg gólowo ostatni okólnik ministra W. R. i O. P. w sprawie wykonania rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich i uchwalono odpowiednie zalecenia do organizacji akademickich.

kóm zaś wszelkich funkcji „zoologicznych” poradzicie, aby przestali jeść, bo to jest najbardziej „zoologiczna” funkcja.

## Nowi lokatorowie «Słowa» wileńskiego.

Od kilku już lat jednym z najbardziej palących zagadnień dla sanacji jest — utrzymanie się na powierzchni. Gdy entuzjazm nieco ochłodził, a przyjaźne konjunktury bezpowrotnie minęły, zrozumiano, że bez młodzieży długo się nie potrwa. Trzeba przeciw wychować godnych siebie pomocników i następców. Rozpoczęto w tym kierunku forsowną działalność.

Słowem — gulasz węgierski, lub bigos hultajski. Ciekawe tylko, jak się ten cały melanz umie pogodzić, a na rozkaz to nawet i stanąć ramię przy ramieniu przeciwko narodowcom. Pragnę rozpatrzyć po kolei każdą z tych organizacji. Narazie zajmę się „Myślą Mocarstwową”, zgrupowaną przy „Słowie”, które po kompromitacji z komunistyczną grupką Dembińskiego próbuje się nieco odegrać na tym odcinku. Czas nagli, nie można również pozostać w tyle za konkurencyjnym „kochanym Kur-Wilem” (skrót „Słowa” nie nasz), a że wybór w dodatku był nieduży, przyłobiono więc „Myśl Mocarstwową”, jedną z wyższych wymienionych a la cartowych organizacji akademickich, z jej prezesem kol. Krasowskim na czele. Rozpoczęto górną i szumnie rok akademicki, pisząc we wstępnym artykule następujące słowa, które przeczytałam z największym zdumieniem:

„Celowo nie damy artykułu programowego. Nie chcemy ani opinii akademickiej, ani opinii publicznej zrażać patosem zaklamanych ogólników (podkreślenie nasze) i szczytnych hasel, o których się dobrze wie, że ucieleśniają się tylko w zapowiedziach, nie zaś w życiu”.

Jak na początek wcale nieźle. Gdzież to się podział ów sławetny „program” „Myśli Mocarstwowej”? Jej chluba, wydrukowany w pięknie wydanych broszurkach? Może kol. Krasowski nie wierzył już w to, co mówił o tym programie, zachwalając go na zebraniach w roku ubiegłym? Może przyszedł okólnik z W. T. C., lub nawet od wyższych czynników był zmienić lub zrzucić ów program? W każdym razie jakoś to niebyleż ładnie taką opinię wystawiać swym zeszlórocznym „ideałom”, nazywając je „patosem zaklamanych ogólników”. Ewolucja dość prędka, nawet i na sanatora. Pomyślżeżcie, czy nie słusznym jest, zamiast się męczyć z rozpowszechnianiem mętnego programu, w który nie wierzy, uciec się do demagogii i blagi. O ileż łatwiej jest, niżli dać coś pozytywnego, rzucić na znieuwadżonych narodowców stek nieuzasadnionych zarzutów i tendencyjnego mijania się z prawdą w nudnym i pełnym bzdur tasiemcu. Trzeba w opinii pogrzyźć endeków jakimibądź środkami — za wszelką cenę — obryzgać ich błotem. Kto zaś z tego skorzysta, czy Myśl, czy Legion — to już m. w. wszystko jedno. Podam parę przykładów etyki pana Krasowskiego, który tak powiada:

„I rozpoczęła się walka młodzieży zręcznymi rękami „starszych panów”, kierowana. Walka ostra — na pięści, na kij, nawet na noże i rewolwery!”

Słusznie! Było to wszystko, kolego Krasowski, przynajmniej Wam rację, lecz po czyjej stronie — zapytam — były to noże i rewolwery? Czy może po stronie Młodzieży Wszchpolskiej w Wilnie, w Ognisku Akademickim w r. 1930 na odczucie prof. Struśkiego, wówczas gdy bandy chuliganów były tam szyby i strzelali? Czy może na walnym zebraniu Bratniaka w Warszawie, gdzie z rewolwerami i bombami gazowymi szturmowały bojówki Legionu, złożone w części zaledwie z akademików? Razi widać kol. Krasowskiego to, że biał endeków kazało, a oni się nie dają, nie szanują rozkazów, nie chcą przyjąć roli potulnych bitych owieczek — wręcz przeciwnie nawet, i co już jest zupełnie nieprzyjemne, zaczepieni dają ostrą odpier — tak, że wszelkie napaści, mimo noży i rewolwerów, kończyły się smutno dla napastników.

S. O. S. — szumnie woła kol. Krasowski — słusznie całkiem — bić na alarm trzeba, że się znajdują w środowisku akademickim typy, co w podobny sposób chcą żerować na nieświadomości nowych kolegów.

Kończy zaś swoje elukubracje p. Krasowski takimi wezwaniem:

„Do was i do rocznika 1933 wolamy: na barykady! do walki z bezmyślnością i demagogią, do walki z utylitaryzmem i zależnością od „starszych panów”.

Nie chcemy szkoły cynizmu walki politycznej i wzajemnej nienawiści”.

Djabel się ubrał w ornat i ogonem na mszę dzwoni. O lepszą próbkę cynizmu chyba trudno. Zapewne Myśl Mocarstwową, po takich oświadczeniach preza, porzuci swój lokal w oficynie pałacu reprezentacyjnego i zacznie egzystować z własnych funduszy, nie pochodzących od „starszych panów”, ani też — jak mówią z języki — od W. T. C. (o tem W. T. C. i o wozu Rowmuncie napiszemy jeszcze). Korporacja „Kresowa”, do której należy comilton Krasowski, i inne zaprzyjaźnione z nią przestaną zapewne rekrutować swych członków z pośród „starszych panów” na stanowiskach lub z młodych panów ubiegających się o posady, a swych filistrów z pośród wyższych wojskowych i urzędników. Brawo! tak dalej! wcielcie tylko w czyn te hasła, a gotowiśmy nawet nabrać do was szacunku.

Zwróć uwagę na jeszcze jednego współredaktora „Tygodnia Akademickiego” z „Słowa”, kol. J. M. Ten w artykule p. t. „Przykra sprawa”, pełnym przymilnego pochlebiania pod adresem władz — próbuje uzasadnić racjonalność usunięcia szeregu profesorów z naszego uniwersytetu — powiada:

„Ze Ministerstwo W. R. i O. P. starało się oszczędności przeprowadzić unikając momentów politycznych i by nauka na uniwersytetach nie została zahamowana, lub poziom jej obniżony, świadczy fakt, że większość skasowanych katedr, to albo katedry — nieobsadzone (nieraz od wielu lat) albo katedry drugie...”

Dalej wylicza te zlikwidowane katedry — i tu wyłaziły z worka — tendencyjność, sztyła już zbyt grubymi nićmi. Kol. J. M. zapomina sobie poprostu np. o katedrze romanistyki prof. Glixellego. Nie próbuje naturalnie zastanowić się nad tem, iż niektórzy z usuniętych profesorów stoją o wiele wyżej pod względem wiedzy naukowej od pozostających.

Przykrą zaś sprawą jest dla p. J. M. nie sam fakt zwinienia tych katedr, lecz czytanie artykułów w tej sprawie, gdyż „szczyt i judza” w nich na biedną sanację — co właśnie go razi. Biedny „młodszy pan” tylko z tej strony ujął potrafił tę kwestję, jak sam sobie pochlebiał, że: „ma wrażliwość, że dość słusznie i obiektywnie” — mojem zaś zdaniem, tylko bardzo, a bardzo gruboskórnie. Pocekalijmy nieco aż stanie się J. M. trochę starszym panem, a wówczas może potrafi zrozumieć wielkość strat moralnych i materialnych, jakie poniosła nasza uczelnia. Narazie uważa zaś sobie za szczyt myślenia tak jak Pan Minister W. R. i O. P., i stara się to rozreklamować, a nuż zwróci na się uwagę jakiegoś pojmniejszego „czynnika decydującego”?

W każdym bądź razie podobne załaty niebyleż się godzą z „głębokościami myślowymi” kolegi Krasowskiego w sąsiednim artykule — radziłbym na przyszłość uzgadniać te rzeczy, aby zbyt nie raziły.

W. M.

## Na marginesie.

W ostatnich dniach na murach Warszawy między plakatami „Radion sam pieczę”, „Veto chroni mężczyznę” i t. p. pojawił się nowy: „Myśl Mocarstwową grupuje elitę młodzieży”.

O ile nam wiadomo, organizacja ta spełnia tylko jeden warunek, niezbędny dla elity: jest bardzo nieuczna.

## HUMOR AKADEMICKI.

Przygotowania. W związku ze zbliżającym się „upałami” listopadowymi władze uniwersyteckie zaczęły powymyślać szyby w oknach oraz usunąć krzesła i stoły z sal wykładowych. Policja zaś zakupiła 3 motopompy.

## Wymiana grzeczności.

Bojówka komunistów rodzimej hodowli z pod znaku Kruszewskiego i Kapuły zaprosiła na swoje zebranie „znaną i renomowaną” bojówkę komosolców z Królewskiej ulicy, aby się obronił przed zmorą „endeko-obwiepolską”.

## Grunt kombinacji.

Zydzi, nie chcą dawać swoich trupów do prosektorjum, postanowili na złość „endekom” nie umierać.

## List Młodzieży Wszchpolskiej

Do Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Zarząd Koła Wileńskiego Związku Akademickiego „Młodzież Wszchpolska” uprzejmie komunikuje, iż w dniu 11.X b. r. na dziedzińcu Piotra Skargi — kolportowana anonimowa ulotka, napaająca na „Młodzież Wszchpolską”.

Biorąc pod uwagę, iż podobne metody walki politycznej nie mogą mieć miejsca na terenie Uniwersy-

## „Legjoniści”.

Idziemy w służbie idei. Jesteśmy silni i pewni — bo mamy swoją duszę. W organizacji naszej są skupieni ludzie związani wspólnym pojmowaniem wielkiej sprawy, której służymy, nie dzieląc ich żadne powaźne różnice, że czują się jakby członkami jednej rodziny, żołnierzami jednego zwartego szeregu. Tworzymy braterstwo narodu, który pięknie określił R. Dmowski temi słowami: „Związek ludzi przedstawiający najgłębszą świadomość narodu, najsilniejsze przywiązanie do Ojczyzny, wspólna wszystkim gotowość poświęcenia się dla niej, dla jej lepszej przyszłości; braterstwo w jednej wierze, wierze naszej i ojców naszych”.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że w okresie silnego przesilenia ekonomicznego i politycznego, kiedy nad światem zapanował wszechwładnie materializm — jedyną gwarancją lepszego jutra państwa naszego jest odrodzenie moralne narodu, oparte na silnej i zdecydowanej organizacji. To też walcząc z materializmem współczesnego życia, przeciwstawiamy mu kult religijny i patriotyczny, wielkich źródeł siły moralnej narodu. Hasłem naszym jest budowa hierarchii mocnych władz i rządów w państwie przez tych, którzy są prawdziwym mózgiem i sercem narodu, wreszcie krzewienie tej prawdy, że jedyną gwarancją utrzymania silnego państwa w Europie współczesnej, zgnębionej kryzysem gospodarczym, słabej moralnie, podminowanej anarchią i komunizmem — zorganizowany, świadomy swego położenia naród. To jest nasze oblicze, które wam, panowie „Legjoniści”, jest dobrze znane.

I pamiętajcie, że my jesteśmy organizmem, który rośnie, rozwija się i tężeje i ma czas. Jesteśmy siłą, która jest przeciwna temu, co jest obecnie w Polsce i że ta siła dojdzie do głosu. Te kilka wierszy K. H. Roztworowskiego wymowne dają o nas świadectwo:

„Z sumienia twego uczyni biel, Amaran z krwi serdecznej I pod Ojczyzny stopę ściel Białoczerwony trud i cel. A sztandar stworzysz wieczny”.

Kazimierz Oskar.

Przy niniejszym załączamy 2 ułotki. Z głębokim poważaniem za zarząd: Pacanowski Wilno, dnia 17.X 1933 r.

# Zapisujcie się do klubów sportowych.

Na kortach tenisowych leżą złote liście. Odpoczywa zwyciężona latem bieżnia lekkoatletyczna. Na przystaniach wiosłarskich nikogo już nie widać.

Skończyło się lato i minął okres sportów letnich. Przed nami są jednak nowe zagadnienia, kłopoty i niespodzianki.

Minione lato w sporcie wileńskim było bardzo bogate w imprezy. Pozostawiło szereg niezatartych wspomnień. Wilno często dawało znać o sobie, a i poziom sportowy znacznie się podniósł. Nawiązaliśmy jeszcze ściślejszy kontakt z Łódźką i Estonią.

Są to jednak wyniki pracy, która mierzona jest centymetrem i sekundą.

Lato i złota jesień, u której sychłku teraz właśnie jesteśmy, kładzie kres pracy na boisku, teraz musi rozpocząć się okres pracy daleko trudniejszej. Czeka nas wysiłek, który nie będzie mierzyl się, a jednak wysiłek ten, który może nie być tak pięknie jak sława, nie upaja jak rekord, jednak jest daleko cenniejszy od niejednego uzyskanego rekordu na boisku.

Chodzi mi w danym wypadku o właściwą treść życia sportowego. Przecież celem sportu nie jest jedynie zdobywanie tak zwanych laurów sportowych. Celem sportu nie jest pochód zawodników, którzy od niedzieli do niedzieli walczą między sobą. Treść życia sportowego jest daleko bogatsza i głębsza. Obejmuje ona niejedno społeczne zagadnienie. Mówimy, iż sport wychowuje, mówimy dość często, że sport jest szkołą życia, a więc w takim razie musimy bliżej zapoznać się z programem tej szkoły życia. Niech sport będzie w takim razie rzeczywistym prądem o znaczeniu społecznym, ogólnym.

Lato temu kilka sport porwany został entuzjazmem młodzieży, a sportowców rozpałał słomiany ogień. Wówczas zdużenie prowadziło nas na manowce i nic dziwnego, że sport wkroczył na zachwaszone trawy łąki. Sport zaczął błądzić, nie mogąc znaleźć właściwej drogi. Wydało się wówczas niektórym, iż sport zaczął się przeżywać, tracił grunt pod nogami, że chylił się ku upadkowi, ale na szczęście tak się nie stało, bo po tym okresie chwilowego chaosu życie sportowe zaczęło się reformować.

Zaczęto większą zwracać uwagę na masę. Tutaj z dużą przysługą przysłała nam Państwowa Odznaka Sportowa. Zaczęto uporządkowywać kluby sportowe. Rozkiełzany indywidualizm zaczął tracić swoją pierwotną potężną siłę sportową.

Dziś pracą jest uproszczona. Siedliskiem pracy jest klub sportowy, lub stowarzyszenie. Wilno pod tym względem jest jednak dość upośledzone. Nie mamy bowiem w pełni tego słowa znaczenia dobrze postawionych organizacji sportowych, które miałyby i umiałyby wychować młodzież sportową, to też dlatego pozwalam sobie dzisiaj na ten aktualny temat kilku nakreśleń.

Rozpoczynamy więc nowy okres pracy sportowej. Okres ten będzie stosunkowo dość krótki, bo trwać ma do spadnięcia śniegu, do chwili rozpoczęcia sezonu zimowego, ale nawet przez ten krótki okres można zdziałać bardzo wiele.

W klubach powinna nastąpić konsolidacja. Klub sportowy powinien być rodziną sportową, w której muszą przyswiecać: szczerść i dobro wspólnych interesów, a wówczas niewątpliwie podniesie się znaczenie poziomu sportowy w znaczeniu jaknajszerszym.

W dużej mierze praca ta uzależniona jest od czynników kierowniczych, od tych, którzy stoją na czele poszczególnych organizacji sportowych. Praca ta jest nadzwyczaj trudna, nie wydaje ona na oczekiwaniu wyraźnych rezultatów, bo dopiero po dłuższym okresie czasu zauważać daje się, iż coś niecoś poprawiło się, że coś tam zmieniło się na lepsze.

Praca wychowawcza w sporcie musi być koniecznym czynnikiem, a w tym wszystkim drobniejszych zainteresowań.

Sportsman, jeżeli chce być prawdziwym sportowcem, powinien być gentlemanem pod każdym względem. Dobry ton wychowania sportowców pomnażać powinien kadry sympatyków sportu. Dobry ten ton powinien być czynnikiem propagującym sport. U nas tymczasem jest inaczej, niestety, całkiem inaczej.

Nieraz zdarzają się bardzo przykre wypadki, które dla dobra ogółu muszą być z całą bezwzględnością piętnowane. Pamiętajmy, iż sport przynosi nieogłędne jednostki czasami szlachetne imię sportu zostaje splamione.

Musimy więc wypowiedzieć śmiało wojnę tym wszystkim, którzy są nie wychowani. Sport musi wyprzedzić i wygrać wojnę z wulgarnością, bo inaczej straci swoją wielką wartość wychowawczą i społeczną. Sport nie polega przecież tylko na ćwiczeniach fizycznych. Sport

jest sztuką, pięknem, musi więc wychowanie fizyczne być codzienna, orzeźwiająca strawą i duszą i ciałem.

Sport na boisku, sport w sali gimnastycznej, na ringu bokserkim i w lokalach klubowych musi być zjednoczony wspólną treścią. Fizyczne wysiłki nie mogą być prowadzone na niekorzyść strony wychowawczej, a wynik sportowy nie powinien nikomu przewracać w głowie. Manja wielkości daleko nikogo jeszcze nie zaprowadziła i nie zaprowadzi, a tylko może zwinąć młodzie, bo w sporcie trudno jest w zasadzie zrobić karierę, o której

marzą młodzi zawodnicy. Karjera sportowa, jak się potem okazuje, nie daje pełnego zadowolenia moralnego. W licznych pamiętnikach słynnych mistrzów czytamy, że są oni nieszczęśliwymi ofiarami losu. Promieniująca zdaleka sława sportowa ma jednak swoje sidła, a więc sport jest bardzo niebezpiecznym. Umie on porwać, gasić i niszczyć. Sport potrafi nieraz pchnąć słabą jednostkę w nieszczęście!

Piszę o tych rzeczach szczerze, ot tak po przyjacielsku. Prawda sączy się przez słowa. Mówi ona, iż życie sportowe nie jest jeszcze

wszystkiem.

Zyje się nie poto, by tylko sport uprawiać!

Obecnie nastąpił już pewien zawrót, wkradła się reforma, życie sportowe ulega zmianie.

Spostrzeżenia te dotyczą nie tylko Wilna i sportu polskiego, ale w ogóle całego sportu, bo w prasie zagranicznej bardzo często są poruszane tematy uzdrowienia sportu. Okazało się, iż dotychczas stanowczo zamało się zwracało uwagę na stronę wychowawczą. Atrakcyjność sportu zaczęła zabijać. Sport stał się czemś

anormalnym, a nawet szkodliwym.

O przykłady w danym wypadku nie trudno. Ci wszyscy, którzy nieco bliżej stoją wychowania fizycznego, wiedzą, że sport nie wygląda tak jasno, jak to na pierwszy rzut oka niektórym się wydaje.

Pracy jest więc sporo. Potrzebne są tylko dobre chęci, a niewątpliwie systematyczna praca, robotnicza nie na krótką metę, wyda w przyszłości cenne owoce. Hasłem dnia niech będzie „zapisujcie się do klubów sportowych”, bo tylko wspólne wysiłki mogą i bez

większego bólu zreformować nasze życie sportowe.

Z chwilą, gdy powstania szeregi organizacji sportowych o charakterze społecznym, będziemy mogli mówić o sporcie jako o kierunku wychowawczym, a więc powinna ulec zmianie nie tylko forma, ale i treść sportu.

W danym wypadku wszystko zależy tylko od nas samych. Zapisujemy się więc do klubów sportowych, by w klubach tych pracować nie tylko dla siebie, ale i dla innych. Jarwan.

## Emocjonujące wyścigi motocyklowe. Kalinowski (Ognisko K. P. W.) pokonał Klebera (W. T. C. i M).

Mieliśmy wczoraj na Pióromoncie nadzwyczaj ciekawe wyścigi motocyklowe, które na stadion ściągnęły sporo widzów.

Na torze wyścigowym, nawiasem mówiąc pozostawiającym wiele do życzenia, stanęło na starcie 9 zawodników, którzy dzielnie walczyli o zakwalifikowanie się do rozgrywek finałowej.

Przedbiegi były faktycznie załatwianiem formalności, gdyż wiadomym było, iż w finale spotkają się z sobą dwaj znani najlepsi nasi motocykliści Kleber i Kalinowski, którzy mieli z sobą stoczyć sensacyjnie zapowiadający się pojedynek.

Tak nieszczerliwie złożyło się, iż w pierwszym przedbiegu puszczono Bohdanowicza i Pilatowskiego. Na wiranów, jadąc stosunkowo wolno, Bohdanowicz wpadł raptownie na wał. Motocykl przewrócił się, nakrywając Bohdanowicza, który po chwili wydobyl się z pod maszyny i nawet wstał, dając znak, że żyje.

Tym zbiegiem się dokoła wypadku. Bohdanowicz jednak poczuł silny ból w głowie i w łokciu. Koledzy na ramionach znieśli go z boiska, robiąc pierwszy opatrunek.

Stan zdrowia Bohdanowicza nie budzi jednak obaw. Głowa jest nieco potłuczona, a łokieć zwichnięty. Po tym małym wypadku, który nieco zakłócił ogólny spokój, rozpoczęto dalsze przedbiegi, które były dość emocjonujące.

Kolejny w przedbiegach startowali: Wielumow, (Ralleh), Ignatowicz (F. N.), Piócienczak (B. S. A.), Bohdanowicz (Motosacoch), Rabinowicz (Norton), Baas (B. S. A.), Pilatowski (Motosacoch), Kleber (B.S.A.). Z całkiem niewiadomych względów w przedbiegach nie brał udziału Kalinowski, który odrzucał trafiać do finału, z walczącym w przedbiegach Kleberem.

W eliminacjach wyróżnili się: Pilatowski, Rabinowicz, Baas, Piócienczak, no i Kleber.

Nareszcie nadszedł start biegu głównego.

Ze startu sędziowie puszczają Kalinowskiego i Klebera. Przeróżnie warczą motory. Motocykliści walczą nadzwyczaj ambitnie. Walka jest równorzędna. Po kilku okrążeniach Kleber zdobywa lekką przewagę. Trzeba tutaj zaznaczyć, iż Kleber startował znów na motocyklu półwyścigowym, wówczas gdy Kalinowski jechał na starym spacerowym Excelsiorze.

Mniejsze jednak już o maszyny, które stanowiły nierówne szanse

## W niedzielę gramy z Polonią.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Wilnie pierwszy finałowy mecz piłkarski o wejście do Ligi między W. K. S., a Polonią.

Mecz ten zadecyduje, która z drużyn automatycznie ma wejście do Ligi, a która będzie musiała jeszcze stoczyć bój z najsłabszą drużyną

## Puchar piłkarski w Ognisku.

Ognisko K. P. W. zdobyło wczoraj puchar piłkarski, ofiarowany zwycięskiemu zespołowi turnieju szóstokowego.

Ognisko w finale turnieju pokonało Makabi 2:0. Zwycięskie bramki zdobyli: Krywol i Okułowicz.

Na dalszych miejscach znalazły się kluby: Makabi, Z. A. K. S. i Drukarz.

Sezon jest więc skończony. Pozostały tylko do rozegrania mecze o wejście do Ligi.

W najbliższą niedzielę przysięgamy się będziemy walce Polonii z W. K. S. Mecz odbędzie się w Wilnie.

W sali zapowiada się wielkie ożywienie.

## Zakończenie sezonu lekkoatletycznego.

Wczoraj został ostatecznie zamknięty sezon lekkoatletyczny zawodami, które miały miły charakter.

100 metr wygrał Wieczorek 11,9 sek., przed Smorgońskim i Słonimczykiem. Kula: 1) Fiedoruk 13.12, 2) Mo-

walki, ale oto raptownie Kalinowski wstrzyknął swoją maszynę, zjeżdżając z toru.

Co się stało? Maszyna nie ciągnie. Kalinowski ogląda motocykl. Koledzy dolewają oliwy, naprawiają łańcuch.

Bieg zostaje przerwany. W najwyższym stopniu nierozważa ze strony Kalinowskiego było stawianie do wyścigu, nie mając przedtem o bejrząca maszynę.

Brak oliwy można było przypisać życiu. Przecież o wypadek nie trudno.

Bieg wygrał faktycznie Kleber, gdyż Kalinowski na dobry porządek przez wycofanie się poddał się, ale Kleber w sposób bardzo kurtuazyjny i sportowy zgodził się na jeszcze jedną próbę. Chciał on dać pełną satysfakcję Kalinowskiemu.

Druga próba znów się nie udaje. Kalinowski znów wycoufuje się. Zdawało się, że już w tym roku nic z tego nie będzie, ale oto motocykl Kalinowskiego zaczął znów warczeć.

Zawodnicy stoją na starcie. Znak chorągiewką. Pojechali. Rozpoczął się wyścig na śmierć i życie. Obaj mistrzowie stawiają wszystko na jedną kartę.

Emocja wzrasta do granic rekordu. Motocykle pędzą jak zwarjowane. Zwycięza po 10 okrążeniach Kalinowski. Koledzy porywają go na ramiona.

Niech żyje Kalinowski! Obaj dzielni motocykliści walczyli wspaniale. Kleber przegrał, ale pamiętać trzeba, że miał on więcej przejechanych okrążeń. Zezłotywała mu noga i niedopisały nerwy. Zachowanie się jednak Klebera musi być przykładem dla wielu sportowców.

Czas Kalinowskiego jest rekordowy 3 min. 42,2 sek. Czas Klebera 3 min. 47,3 sek.

Wyścigi są skończone. Licznie zgromadzona publiczność, syta wrzeź sportowych, opuszcza stadion.

Na marginesie sprawozdania muszę wspomnieć o złej organizacji, a raczej o niesfornej zachowujących się niektórych widzach, którzy nie proszeni chodzili po boisku, przeszkadzając organizatorom, którzy zdali jednak swój trudny egzamin.

Sport motocyklowy wchodzi w nowy okres rozwoju. W następnym sezonie wyścigi motocyklowe będą atrakcjami sportowymi: wiosny, lata i jesieni.

Ligową, kandydującą do spadku.

Po meczu z Polonią w Wilnie, 5 listopada mieć będziemy w Warszawie spotkanie rewanżowe. Piłkarze W. K. S. trenują i są dobrej myśli. Szkoda tylko, że grać nie będzie Browko.

Drukarz.

Sezon jest więc skończony. Pozostały tylko do rozegrania mecze o wejście do Ligi.

W najbliższą niedzielę przysięgamy się będziemy walce Polonii z W. K. S. Mecz odbędzie się w Wilnie.

W sali zapowiada się wielkie ożywienie.

W sali zapowiada się wielkie ożywienie.

W sali zapowiada się wielkie ożywienie.

W sali zapowiada się wielkie ożywienie.

W sali zapowiada się wielkie ożywienie.

W sali zapowiada się wielkie ożywienie.

## Zwycięstwo Garnera.

RZYM (Pat). Na Piazza Siena w willi Borghese odbył się wśród olbrzymiego zainteresowania mecz o mistrzostwo świata we wszystkich wagach pomiędzy olbrzymem włoskim Primo Carnero a Hiszpanem Paolino Uzcudum. Ogromny stadion, mający 60.000 miejsc siedzących, zapelniony był do ostatniego miejsca, mimo, że bilety wstępu były bardzo drogie: Miejsce blisko ringu kosztowało 200 lirów (około 100 zł.), dalekie stojące 40 lirów (20 zł.). Mecz, po niesłychanie zaciekłej walce, zakończył się zwycięstwem Carnera na punkty, mimo, że przeciwnik jego, Hiszpan, był w wspaniałej formie, walczył doskonale, bronił

się świetnie, tak, że najwłaściwiejsze uderzenia Włocha nie potrafiły znaleźć go z nóg. O gwałtowności walki świadczył fakt, że w dziewiątej rundzie Carnero złamał rękę. Walczył mimo to dalej. Po 15 rundzie przyznano mu zwycięstwo na punkty i pozostał w dalszym ciągu mistrzem świata. — Carnero stoczył w swym życiu 80 walk, 6 razy został pobity, 12 walk wygrał na punkty, 62 razy odniósł zwycięstwo nokautem lub technicznym nokautem. Sportowcy włoscy wyliczyli, że Carnero przez 5 lat wymierzył około 10.000 uderzeń, otrzymał sam o wiele więcej, gdyż około 15.000 uderzeń.

## Wilno 12 listopada walczy z Łodzią.

Z ostatniego komunikatu Polskiego Związku Bokserkiego dowiadujemy się, iż zostały już rozwiązane mistrzostwa drużynowe Polki.

Mistrzostwa odbywać się będą w czterech grupach. Wilno trafiło do grupy drugiej: Warszawa, Łódź, Wilno.

Przeciwnikiem naszym będzie

## RUCH — Ł. K. S. 4 : 0.

Pokieroszowała się znów tabela ligowa.

Ruch w Łodzi zdecydowanie pokonał Ł. K. S. 4:0, wysuwając się na czoło tabeli. Ruch jest, jak widzimy, w doskonałej formie i prawdopodobnie zdobędzie mistrzostwo Ligi.

Wisła zremisowała z Cracovią 1:1 (1:0). Do przerwy prowadziła Cracowia, ale naogół grała słabo. Zainteresowanie meczem duże. Widzów 6.000.

Garbarnia pokonała Czarnych 4:2 (2:1). Gra bardzo brutalna. Grzymała pobił Smoczka. Pazurek został sfaulowany.

Warszawianka zwyciężyła 22 pp. w stosunku 2:1 (1:1). Pierwszą bramkę z karnego zdobył Rusin. Wyrównał Bilewicz, a Piliszek strzelił zwycięskiego gola.

Sytuacja w Lidze jest więc otwarta. Mistrzem mogą zostać dobrze Wisła, jak Pogoń czy Ruch.

W Poznaniu Blauweiss (Niemcy) zremisowała 5:5 z Wartą. Gra mało ciekawa.

## Ognisko K. P. W. sprowadza trenera narciarskiego.

W ubiegłym tygodniu bawił w Zakopanem kierownik sekcji narciarskiej Ogniska K. P. W., który między innymi wszedł w porozumienie z narciarzami Zakopanego, chcąc jednego z nich zaangażować na trenera do Wilna.

Z zastępów asów sportowych umowę uczyniono z Eugeniuszem Lorkiem z P. T. T. Lorek w roku ubiegłym startował w Wilnie, zdobywając mistrzostwo naszego miast. Jest to narciarz, który doskonale zna tajniki sztuki narciarskiej. Jest do-

## Młodzież szkolna bez opieki sportowej.

Mieliśmy wczoraj w czasie rozgrywek młodzieży szkolnej w grach sportowych bardzo smutny wypadek.

Rozgrywał się mecz piłki siatkowej między uczniami Sem. Nauczycielskiego a zespołem Gimn. Zygm. Augusta. Spotkanie sędziował b. słabo p. Matowski, który nie potrafił utrzymać w karchach walczących z sobą sportowców.

Nie mówimy już o tem, że na boisku panował chaos i że mecz rozpoczął się z godzinem opóźnieniem, bo w stosunku do tego, co się wydarzyło w szatni, jest nikłym szczegółem.

Otóż w szatni dotkliwie został pobity uczeń Seminarjum Nauczycielskiego, prezes Bratniej Pomocy W. Koźłowski, przez jednego z „zygmuntaków”. Nazwisko tego „dzielnego” sportowca narazie zachowujemy w tajemnicy, ale sądzimy, że

brym teoretykiem i praktykiem, jak w biegach tak też i w skokach.

Ognisko trenera sprowadza tylko dla siebie z warunkiem jednak, że jeżeli Lorek będzie miał wolne chwile, to z przyjemnością będzie mógł poświęcić narciarzom innych klubów, jeśli oczywiście ci uprzednio zechcą porozumieć się z kierownictwem Ogniska.

Lorek do Wilna przyjedzie prawdopodobnie w końcu grudnia, a trenować będzie przez miesiąc.

W zawodach jednostkowych: I-sze m. Klonowski Wł., II-gie m. Sokolowski Ed., III-cie m. Gorski St.

Zawody te zorganizowane po raz pierwszy w drużynie mają na celu zachęcenie „Trzynastków” do uprawiania luznicstwa, będącego b. pożytecznym sportem.

W zawodach drużynowych: I-sze m. z-p „Psów” w zespole Gorski S., Przesiecki W. i Sokolowski E., II-gie m. z-p „Sepów”, III-cie m. z-p „Li-

sów”.

W zawodach drużynowych: I-sze m. Klonowski Wł., II-gie m. Sokolowski Ed., III-cie m. Gorski St.

Zawody te zorganizowane po raz pierwszy w drużynie mają na celu zachęcenie „Trzynastków” do uprawiania luznicstwa, będącego b. pożytecznym sportem.

W zawodach drużynowych: I-sze m. Klonowski Wł., II-gie m. Sokolowski Ed., III-cie m. Gorski St.

Zawody te zorganizowane po raz pierwszy w drużynie mają na celu zachęcenie „Trzynastków” do uprawiania luznicstwa, będącego b. pożytecznym sportem.

W zawodach drużynowych: I-sze m. Klonowski Wł., II-gie m. Sokolowski Ed., III-cie m. Gorski St.

Zawody te zorganizowane po raz pierwszy w drużynie mają na celu zachęcenie „Trzynastków” do uprawiania luznicstwa, będącego b. pożytecznym sportem.

W zawodach drużynowych: I-sze m. Klonowski Wł., II-gie m. Sokolowski Ed., III-cie m. Gorski St.

Zawody te zorganizowane po raz pierwszy w drużynie mają na celu zachęcenie „Trzynastków” do uprawiania luznicstwa, będącego b. pożytecznym sportem.

W zawodach drużynowych: I-sze m. Klonowski Wł., II-gie m. Sokolowski Ed., III-cie m. Gorski St.

Zawody te zorganizowane po raz pierwszy w drużynie mają na celu zachęcenie „Trzynastków” do uprawiania luznicstwa, będącego b. pożytecznym sportem.

W zawodach drużynowych: I-sze m. Klonowski Wł., II-gie m. Sokolowski Ed., III-cie m. Gorski St.

Zawody te zorganizowane po raz pierwszy w drużynie mają na celu zachęcenie „Trzynastków” do uprawiania luznicstwa, będącego b. pożytecznym sportem.

W zawodach drużynowych: I-sze m. Klonowski Wł., II-gie m. Sokolowski Ed., III-cie m. Gorski St.

Zawody te zorganizowane po raz pierwszy w drużynie mają na celu zachęcenie „Trzynastków” do uprawiania luznicstwa, będącego b. pożytecznym sportem.

W zawodach drużynowych: I-sze m. Klonowski Wł., II-gie m. Sokolowski Ed., III-cie m. Gorski St.

Zawody te zorganizowane po raz pierwszy w drużynie mają na celu zachęcenie „Trzynastków” do uprawiania luznicstwa, będącego b. pożytecznym sportem.

W zawodach drużynowych: I-sze m. Klonowski Wł., II-gie m. Sokolowski Ed., III-cie m. Gorski St.

Zawody te zorganizowane po raz pierwszy w drużynie mają na celu zachęcenie „Trzynastków” do uprawiania luznicstwa, będącego b. pożytecznym sportem.

## Do ogółu młodzieży akademickiej U. S. B.

Zamieszczamy nadesłany komunikat A. Z. S. (przyp. Red.).

Koleżanki i Koledzy!

W roku bieżącym Akademicki Związek Sportowy w Wilnie podejmuje się ożywienia życia sportowego na terenie akademickim.

W latach 1919—1921 A. Z. S. z wysiłkiem pracował nad zaszczepieniem ducha sportowego wśród młodzieży akademickiej, organizując szereg imprez i zawodów sportowych poraz pierwszy w Wilnie.

Do powstania wszystkich prawie gałęzi sportu wileńskiego A. Z. S. przyczynił się nie mniej, niż zapał, inicjatywę i pracę. Wszyscy organizatorzy mieli przedewszystkiem na myśli szlachetny cel krzewienia kultury fizycznej, jako czynnika dodatniego współdziałającego przy pracy umysłowej.

Tak postępując A. Z. S. rościł w potęgę. Lecz po latach „łustych” nadeszły lata „chude”. Sport w ogóle — a też i akademicki zaczyna schodzić na krzywe drogi, zaczyna się zatracać pierwotna myśl przewodnia.

Następuje wskutek tego chwianie się dotąd prostej linii rozwoju kultury fizycznej na terenie akademickim.

W tym roku bieżącym roku padł w A. Z. S. się znamienny okrzyk: „Precz z kibicami!” — „Wszyscy do pracy sportowej!” — „Sport wszersz!”

I tak wstąpił duch bojowy w szeregach starych weteranów-akademików, zasłonych nowymi siłami, którzy postanowili poraż wtóry, jak ongiś w r. 1921-szym, poruszyć liczne szeregi braci akademickiej by stanęła tłumnie do pracy sportowej.

Teraz przystępując do wzmocnionej pracy, rzucamy nowe hasło, doślad bodaj w sporcie nie znane.

— Wołamy: „Pracuj w sporcie!” — t. zn. nie tracić czasu, pod pozorem sportu. Hasło nowe! Hasło aktualne!

Chcemy sport traktować jako konieczny element równomiernego rozwoju ducha i ciała.

Chcemy sport traktować nie jako zabawę, gdyż do tego nie trzeba żadnych związków ani organizacji.

Chcemy, aby sport powszechnie zaczęto uznawać za pożyteczną pracę dla ducha i zdrowia.

Taki kierunek obraliśmy w naszej pracy sportowej. Do tego będziemy konsekwentnie zmierzać.

Ale taka praca nie powinna być wysiłkiem jednostek, lecz całej młodzieży silnej i zdrowej duchowo i fizycznie.

— Potęga — w wysiłku zbiorowości!

Obecnie, gdy wszystkie narody i państwa wyciągają swe siły nad utrzymaniem równowagi duchowej i fizycznej. My akademicy, najbardziej do tego jesteśmy powołani — musimy świecić przykładem!

Dlatego zwracamy się z apelem do tych wszystkich, którym dobro należytego pojmowania sprawy wychowania fizycznego leży na sercu, aby wciągnąwszy się w nasze szeregi zechcieli pracować wspólnie z nami nad podniesieniem poziomu sportowego na kresach.

— A więc do pracy! Niech żyje sport akademicki!

Zarząd A. Z. S. Wilno.

Zapisujcie się do klubów sportowych.

**DRUKI**

OD BILETU WIZYTO- WEGO DO POWAŻNYCH DZIEŁ KSIĄŻKOWYCH WYKONUJE SZPIESZNIE I GUSTOWNIE PO CENACH KONKURENCYJNYCH

**DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO**

WILNO, UL. MOSTOWA 1 TELEFON Nr. 12-44

